

Dlaczego straszą nas kodeksem spółek handlowych

Kodeks dobrych praktyk

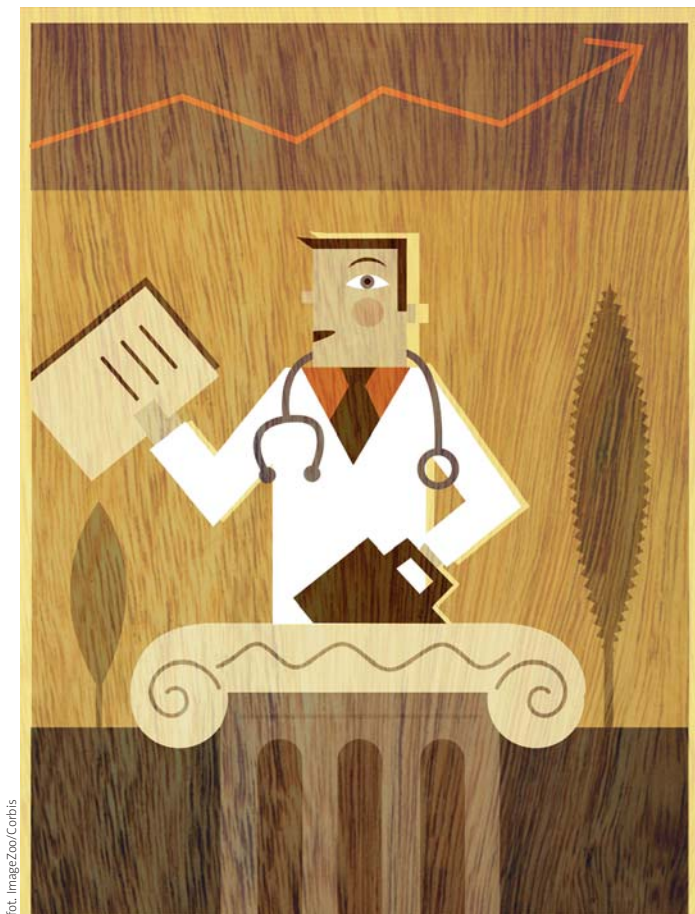


foto: ImageZoo/Corbis

Ciekawe, czy oponenti stosowania kodeksu spółek handlowych w ochronie zdrowia występowałiby tak zdecydowanie przeciwko temu aktowi prawnemu, gdyby przeczytali ze zrozumieniem jego treść i poznali zasady funkcjonowania podmiotów działających na podstawie tego dokumentu. Wydaje się, że tak, a przyczyną tego stanu rzeczy wcale nie byłaby niewiedza. I to właśnie jest tragiczne.

Sprzeciw ten ma swoje korzenie w znaczeniu słowa „przedsiębiorca”. Dla przeciwników kodeksu przedsiębiorca w ochronie zdrowia to osoba dążąca do maksymalizowania zysku wszelkimi prawnie dopusz-

czanymi metodami, a pacjent jest jedynie środkiem do realizacji tego celu. Przedsiębiorca to człowiek niezadko bez honoru, pozbawiony moralności, wrażliwości społecznej, dla którego własne bogactwo jest najważniejsze. Kieruje się zyskiem, nie zdrowiem pacjenta. Bezlitośnie wykorzysta jego słabość, pozabawi wszelkich środków, niekoniecznie wyleczy, a w razie jakichkolwiek komplikacji i tak wyśle na dalsze leczenie do szpitala publicznego. Słowa te pobrzmiwają w mniej lub bardziej zawołowanej formie na różnych forach, od nie tak odległych debat publicznych po konferencje branżowe. A skoro do realizacji swoich koncepcji przedsiębiorca stosuje KSH, to znaczy, że akt ten winien być wykluczony w publicznej służbie zdrowia. Służbie, gdyż chodzi o realizację misji, a nie o czyjś partykularyzm. Tym samym służba zdrowia, a szczególnie opieka szpitalna, powinna być publiczna, nigdy zaś prywatna, a już w żadnym wypadku oparta na KSH – twierdzą jego przeciwnicy.

Propaganda PRL i RP

Myli się ten, kto sądzi, że te poglądy są odosobnione. Pokoleniom Polaków wpajano, że wszelka prywatna inicjatywa to kompilacja budylnictwa z cinkciarstwem z domieszką lichwy. Mało kto miał szansę poznać treść art. 151 par. 1 oraz art. 301 KSH. Pierwszy mówi, że spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością tworzy się w każdym celu prawnie dopuszczalnym. Drugi odnosi się do spółki akcyjnej i nie definiuje celów, do jakich może być utworzona. Może to być zysk, może to być inny niezabroniony cel, w tym pozagospodarczy.

Decyzje sądu

Niewielu zna decyzję XI Wydziału Krajowego Rejestru Sądowego we Wrocławiu z 2004 r. (sygn. 3822/04/477), który opierając się na art. 151 par. 1 KSH i odpowiednio ukształtowanej umowie spółki, dokonał jako pierwszy wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która następnie uzyskała status organizacji pożytku publicznego. Podobnie, tym razem w sprawie spółki prowadzonej w formie spółki akcyjnej, Sąd Najwyższy podjął uchwałę (sygn. III CZP 122/05) stwierdzającą, że również spółki akcyjne mogą w świetle ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie uzyskiwać status OPP.

Bez większego rozgłosu przeszła ponadto rozstrzygająca wątpliwości, ostatnia nowelizacja ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, wchodząca w życie 16 października tego roku, która w art. 3 ust. 3 pkt 4 literalnie dopuściła, by OPP działały w formie spółki kapitałowej. Spółki kapitałowe, o ile spełnią dość oczywiste warunki, mają prawo ubiegać się o uzyskanie statusu OPP i korzystać z przywileju otrzymywania 1 proc. podatku od osób fizycznych na równi z innymi organizacjami pozarządowymi. O tym, czy spółka działa w celu osiągnięcia zysku, rozstrzyga bowiem treść umowy spółki lub statutu. Decyzję podejmują wspólnicy, a w wypadku spółki jednoosobowej – założyciel.

Pojemna formuła

Wobec tego określenie celów i zasad działalności przekształconego w spółkę kapitałową szpitala działającego w formie SPZOZ należałoby wyłącznie do jego organu założycielskiego. Jeśli można na podstawie kodeksu spółek handlowych prowadzić działalność pożytku publicznego, to tym bardziej można szpital wojewódzki czy kliniczny. To od organu założycielskiego szpitala zależy, jakie cele działalności, sposób dysponowania majątkiem i relacje władz ustali w statucie. Ten, kto obawia się kodeksu, w istocie ma na myśli nie troskę o pacjenta, lecz o swoje interesy. Nic

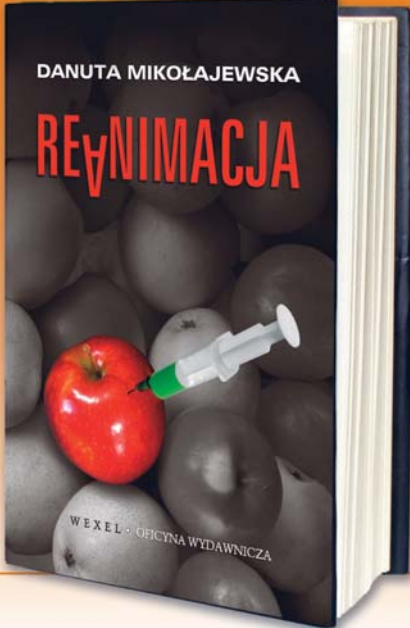
nie stoi bowiem na przeszkodzie, by umowę jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub akcyjnej, założonej przez jednostkę samorządu terytorialnego lub uczelnię, spisać w taki sposób, aby zrealizować założone cele i wyeliminować wszelkie obawy.

Gdyby straszenie kodeksem spółek handlowych miało swoje źródło w niewiedzy, nie byłoby to tak tragiczne. Nie każdy musi być ekspertem w dziedzinie prawa, a wszelkie wątpliwości można by wyjaśnić. Źródło strachu leży jednak gdzie indziej. Kodeks spółek handlowych, mimo swej złożoności, jest wyjątkowo czytelny. Pojęcia nazywa po imieniu, w sposób do bólu zrozumiały. Zarządzanie to odpowiedzialność kierownictwa. Brak pieniędzy to konieczność dokapitalizowania spółki wymuszona nie manifestacją, nie petycją, nie strajkiem, nie głodówką, nie zależnościami personalnymi, lecz jasnym kodeksowym zapisem wskazującym obowiązki właściciela. Ten, kto się tego obawia, obawia się utraty przywilejów, szczególnej pozycji, status quo, w jakim funkcjonuje. Kodeks spółek handlowych to kodeks dobrych praktyk, ukształtowany 75-letnią historią. Straszenie nim jest wyrazem słabości, a powoływanie się przy tym na zdrowie i życie pacjenta jest zwyczajnie nieuczciwością.

Robert Mołdach

Autor jest zarządzającym eFabrica Strategie Ochrony Zdrowia, ekspertem Pracodawców RP, dyrektorem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Prywatnych Pracodawców Służby Zdrowia

**PASJONUJĄCA
POWIEŚĆ LEKARKI
O POLSKIM
ŚRODOWISKU
LEKARSKIM**




DANUTA MIKOŁAJEWSKA
REANIMACJA
WEXEL - OFICyna WYDAWNICZA

Wszelka medycyna jest miłością
Paracelsus

Rzecz o rodzinie i cenie ambicji, miłości i poszukiwaniu Boga. Alegoryczny obraz polskiej drogi do wolności. Dyżurka lekarska podglądana przez dziurkę od klucza. Bogata galeria typów ludzkich. Mądra i ciekawa książka, do której się wraca, wysoko oceniana przez literaturoznawców. Efektowne wydanie w twardej oprawie czyni „Reanimację” wyjątkowym prezentem dla obojga płci, nie wykluczając lekarzy wszelkich specjalności.

Do nabycia w sieci Empik i w dobrych księgarniach

PATRONAT MEDIALNY 

POMOC W PROMOCJI KSIĄŻKI 